

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 4 gr. 50, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. **Konto czekowe w P. K. O. № 80187.**



DO Nr. DZISIEJSZEGO ZAŁĄCZAMY NASZ BEZPŁATNY DODATEK NIEDZIELNY p.t. „ŻYCIE” Nr. 33

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mojej najdroższej żony **S. p. AGATY ROMANOWEJ**, a w szczególności Ks. Proboszczowi Kuleszy, Ks. Tyczkowskemu, Krennym, Przyjaćiom, Kolegom i Znajomym za oddanie ostatniej usługi składam serdeczne Bóg zapłać.
M. A. Z.

«Dniepr i Wisła»
Nakładem Młodych Obozu Wielkiej Polski ukazała się pod tym nagłówkiem praca p. Jana Rembielińskiego, redaktora „Myśli Narodowej” w Warszawie, poświęconej dziesiątej rocznicy bitwy pod Warszawą. Praca oświetla przedewszystkiem to polityczne, na jakim rozegrały się wypadki wojenne w r. 1920, a następnie w sposób bezstronny przedstawia przebieg tych wypadków. Do nabycia w Administracji „Dziennika Wileńskiego” Cena 60 gr.

CUD WISŁY
książka posta profesora Stanisława STRONSKIEGO
PIERWSZE LAT DZIESIĘĆ
zawiera m. innymi dzieje spisane w dniach pamiętnych zdarzeń
CUDU WISŁY
na tle dziesięciolecia
81 ILUSTRACJI 627 STRON CENA ZŁ. 20.

Dr. D. ZELDOWICZ
(Choroby weneryczne, skórne i narządu moczowego)
POWRÓCIŁ i wznowił przyjęcia chorych.
Ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

JAN BUŁHAK
artysta—fotograf
Jagiełłowska 8, tel. 968 Przyjmuje 9-6.

Pl. Orzeszkowej 3
„Biblioteka Nowości”
Dzieła klasyczne
Ostatnie nowości (polskie i obce)
Wypożycza i kupuje
Czynna od 11 do 18.
Abonament 2 złot.
Kaucja 5 zł.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.

Koncesjonowane przez Kuratorjum O. S. W.
KOEDUKACYJNE KURSY WIECZOROWE
(z programem gimnazjum Państwowych)
im. „KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ”
pod protektoratem Pols. Mac. Szkolnej w Wilnie.
Od dnia 17-go Sierpnia przyjmują zapisy na rok szkolny 1930/31 do wszystkich klas gimnazjum, typy humanistyczny i matemat. — przyrodniczy, — system półroczny. Zakres: Duża matura, mała matura, szkoła powszechna. Odczyty — Lekarz szkolny — Zbiorowe wycieczki. Nauka rozpocznie się dnia 2-go Września, Sekretariat Kursów czynny od godz. 16 — 19 ppół. prócz niedziel i świąt ul. Biskupia 12—6. 3437—52

KURSY KOEDUK. IM. KS. PIOTRA SKARGI
Wilno, ul. Mickiewicza 22, b. Głmn. E. Dzięcielskiej
przyjmują wpisy na kursy II (kl. IV—V) — s8
" III (kl. VI—VII)
" IV (kl. VI—VII)
" V (kl. VII—VIII)
oraz do rocznej klasy VIII-iej.
Program gimn. państw. Typ matem.-przyrod. i hum. Na kursach wykładają nauczyciele gimn. państw. i prywat. Nauka rozpocznie się 1 września.

LICEUM HANDLOWE ŻEŃSKIE S. PIETRASZKIEWICZÓWNY
przyjmuje zapisy codziennie od g. 10—12 (Wilno, ul. Żeligowskiego 1 m. 2) Kandydatki winne posiadać świadectwo ukończenia 6 klas szkoły średniej (ewentualnie 3 kursów seminarjum lub 3 klasowej szkoły zawodowej). Przy Liceum JEDNOROCZNY Kurs Stenografii.

LETNISKO-LANDWARÓW
Przy samej stacji kolejowej sprzedają się parcele pod wille dla osób lub stowarzyszeń pragnących mieć letnisko lub stałe mieszkanie w bliskości Wilna w urodzajnej, suchej i zdrowotnej miejscowości przy lesie i jeziorze.—Oświetlenie elektryczne. — Na miejscu kościół, poczta, telefon, apteka komunikacja kolejowa i autobusowa (co godzinę) z Wilnem.—Ceny przystępne, warunki spłaty wygodne, nawet miesięczne. Zwracać się do zarządu majątku Landwarów lub do Pierwszej Spółki Parcelacyjnej w Wilnie Mickiewicza 4. 381—50

DROBNE WIADOMOŚCI.
Pierwszy polski statek transatlantyczny.

KOPENHAGA, (Pat.) Statek polskiej linii lotniczej „Polonia”, płynący poraz pierwszy pod flagą polską do Ameryki, święcił w piątek podniosłą uroczystość. Po nabożeństwie, odprawionem przez delegata J. E. Prymasa ks. kard. Hlonda, ks. Jedwabskiego i kazaniu okolicznościowem, poświęconem 10-tej rocznicy zwycięstwa pod Warszawą, odbyła się uroczystość wręczenia odznak pamiątkowych Prezydenta Rzeczypospolitej 90-ciu członkom załogi statku „Polonia” w związku z powrotem Pana Prezydenta na pokładzie tego statku w podróży do Estonii. Uroczystego wręczenia medali pamiątkowych dokonał dyrektor departamentu morskigo Ministerstwa Przemysłu i Handlu Nosowicz, który udaje się do Nowego Yorku w imieniu rządu polskiego w celu wzięcia udziału w uroczystości przybycia pierwszego statku transatlantycznego (pod flagą polską do Ameryki Północnej).

Katastrofa kolejowa.
WARSZAWA, (Pat.) Dnia 15 b. m. o godz. 18.10 w krakowskiej dyrekcji kolejowej na stacji Podłęczne na linii Kraków—Bochnia wykołcił się pociąg wskutek mylnego nastawienia zwrotnicy. Pociąg najeżdżał na stojący na jednym z torów drugi pociąg, wskutek czego 20 wagonów uległo wykołaceniu. Parowóz uszkodzony. Jeden konduktor został lekko kontuzjowany. Ruch odbywa się po torze zapasowym.

Zjazd głuchoniemych.
BYDGOSZCZ, (Pat.) W dniu 15 b. m. rozpoczął się w Bydgoszczy trzydniowy ogólnopolski zjazd głuchoniemych przy udziale około 120 delegatów towarzyszy głuchoniemych z całej Polski. Władze reprezentuje nauczelnik wydziału województwa pomorskiego p. Szyszko. Tematem obrad są sprawy wewnętrzno-organizacyjne.

Śnieg.
PARYŻ, (Pat.) 15 b. m. wieczorem spadł w okolicach Paryża śnieg.

KWESTJA UKRAIŃSKA.

II Ukraina jako narodowość.

Wyraz „Ukraina”, który od niedawna jeszcze oznaczał ziemie kresowe na południowym wschodzie Polski, w języku politycznym ostatnich czasów przybrał nowe znaczenie. W dzisiejszem postawieniu kwestji ukraińskiej przez Ukrainę, rozumie się cały obszar, którego ludność mówi w większości narzeczami małoruskimi, obszar, na którym mieszka blisko pięćdziesiąt milionów ludzi.

Narzeczka wschodnio-słowiańskie, zwane ruskimi, z początku mało się między sobą różniące, liczebnie się bardzo rozrosły przez kolonizację słabo zaludnionych obszarów od Karpat, aż do Pacyfiku i przez asymilację ich ludności. Wyraźne różnicowanie ich na odłamy wielko i małoruski, — dodać jeszcze trzeba trzeci, białoruski, — nastąpiło dopiero po zniszczeniu i spustoszeniu Wielkiego Księstwa Kijowskiego przez koczowniczych Pieczyngów i Polowców. Język wielkoruski, rosyjski, kształtował się na leśnym obszarze między Wołgą i Oką, na którym osadnicy słowiańscy zlewali się stopniowo ze szczepami fińskimi i który przez dwa stulecia pozostawał pod jarzmem mongolskiem. Stał się on językiem państwa moskiewskiego, późniejszej Rosji, i wydał wielką, bogatą i oryginalną literaturę. Natomiast mowa małoruska stała się mową południowego Zachodu, który wchodził coraz bardziej w sferę panowania polskiego. Była ona mową Podkarpacia, które przez krótki czas tworzyło własne państwo, Królestwo Halickie, oraz mową osadników, posuwających się pod osłoną potęg polskiej coraz głębiej w step, coraz dalej na wschód, za Dniepr, od Czerwonej Rusi przez Podole, Kijowszczyznę, województwo czernihowskie i połtawskie, i wchłaniających w siebie żywioły stepowe. Po utracie tych województw przez Polskę i następnie po rozbiórce Polski, posuwaniu się tych osadników na wschód, po za Don i na południe, ku morzu Czarnemu nie ustalo i nie ustalo dalsze szerzenie się mowy małoruskiej. Stał olbrzymi obszar, jaki ona obecnie zajmuje.

Ludność małoruska różni się od wielkoruskiej nie tylko mową. Już sam fakt, że ostatnia kolonizowała obszary leśne i mieszała się ze szczepami fińskimi, gdy pierwsza szerzyła się na stepie, wchłaniając w siebie jego wędrownych mieszkańców, musiał wytworzyć dużą różnicę. Jeszcze większa wynika z różnicy w losach dziejowych. Gdy tamta, pozostając długo w sferze panowania mongolskiego, urabiała się pod jego wpływami, ta ulegała silniejszym lub słabszym wpływom zachodnim, polskim, a nawet w znacznej swej części przez Unję kościelną wciągnięta została w sferę wpływu Kościoła Rzymskiego. Można nawet powiedzieć, że różnice charakteru, psychologii są większe, niż różnice mowy.

Trzeba wszakże stwierdzić, że pomiędzy poszczególnymi ziemiami, na których rozbrzmiewa mowa małoruska, a jak dziś się mówi, ukraińska, istnieją ogromne różnice warunków przyrodzonych i większe jeszcze różnice w losach dziejowych. Zaczynając od ziem podkarpaccyckich, które już blisko tysiąc lat temu należały do Polski, a od Kazimierza Wielkiego do pierwszego rozbioru, bez przerwy stanowiły integralną część Korony, które wreszcie nigdy nie były pod panowaniem rosyjskiem, a kończąc na pobrażu czarnomorskiem i późno kolonizowanych ziemiach na wschód od Połtawszczyzny, które nigdy nie widziały panowania polskiego, można podzielić obszar mowy małoruskiej na jakie siedem czy osiem odrębnych całości, z których każda miała inną historję. Stał głębokie różnice duchowe, kulturalne i polityczne między poszczególnymi odłami ludności, mówiącej po małorusku i ogromnie ubogi zapas tego, co jest wszystkim odłami wspólne.

Kwestja ukraińska stoi w przeciwieństwie od kwestji wszystkich

innych odradzających się narodowości. Tam, w każdym wypadku jest to sprawa paru lub kilku milionów ludności względnie jednolitej, gdy tu chodzi o dziesiątki milionów, zato rozpadające się na bardzo różnorodne grupy terytorjalne. Przy tej różnorodności mówić o istnieniu narodu ukraińskiego można tylko z wielką licencją.

Niemniej przeto sam fakt istnienia ludu odcinającego się wyraźnie od sąsiednich lub zamieszkujących z nim te same ziemie mową, zwyczajami, charakterem, wreszcie religią lub obrządkiem, już rodzi kwestję, która w sprzyjających warunkach zjawia się na terenie politycznym, bądź na skutek dążeń działaczy, wychodzących z tego ludu, bądź też przez machinacje państw, usiłujących wygrać ją w swoim interesie. To było nieuniknione i na obszarze mowy małoruskiej.

Kwestja narodziła się jednocześnie, w połowie dziewiętnastego stulecia, w dwóch odległych od siebie punktach. Ruch samorządny, podjęty przez ludzi czystych i bezinteresownych, szukających odrębnego kulturalno-literackiego wyrazu dla odrębnego ducha swego ludu, zjawiał się w tym czasie na Ukrainie zadnieprzańskiej. Głównym jego przedstawicielem był poeta Szewczenko.

Nie było to przypadkiem, że kolebką jego była ta właśnie ziemia. Dawne województwa czernihowskie i połtawskie to była najbardziej stylowa Ukraina, najpiękniejsza rasowo i najbujniejsza duchowo. Ta ziemia wydała w pierwszej połowie XIX stul. wielkiego pisarza, Hohola (Gogola), który, choć pisał po rosyjsku, wyrażał w swej twórczości ducha Ukrainy. Ona też pozostała ogniskiem ruchu ukraińskiego w państwie rosyjskiem.

Rząd rosyjski nie stawiał przeszkód tej pracy kulturalno-literackiej, aczkolwiek patrzył na nią niezbyt chętnym okiem. Traktował on ten ruch jako regionalistyczny. Natomiast Polacy, ze zrozumiących względów, darzyli go sympatją i zachęcali do przekształcenia się na polityczny. Ich pragnieniem było wygrać go przeciw Rosji. Było to dążenie całkiem logiczne. W państwie, w którym żywił rosyjski usiłował zalać wszystko, należało dla własnej obrony podjąć wszelkie dążenia do narodowego przeciwstawienia się Rosji. Zaczynając od powstania 63 r., na którego sztandarach obok Orła i Pogoni umieszczono św. Michała, a kończąc na Dumie rosyjskiej, w której za przykładem Koła Polskiego powstała autonomiczna grupa ukraińska, stała istnieć pewien związek sympatji między polityką polską w państwie rosyjskiem a ruchem ukraińskim.

Drugim punktem, w którym kwestja się zjawia, jest zabór austriacki, Wschodnia Galicja. Tam początki są całkiem inne. Tam rząd austriacki wytwarzał kwestję ruską w celu osłabienia Polaków. Jak mówiono w Galicji, „hrabia Stadion wynalazł Rusinów”, Stał kwestja ruchu stanęła tam od razu jako kwestja polityczna, praca zaś nad odtrodzeniem kulturalnym była traktowana raczej jako zabieg pomocniczy do polityki.

Była to kwestja czysto miejscowa, kwestja państwa austriackiego, obejmująca wschodnią Galicję i północną Bukowinę. Rusini (Ruthenen) stali się prawnopolitycznie jedną z narodowości austriackich. Nie wszyscy się za takich uznali: obok nielicznych żywiołów, uważających się za Polaków (gente Ruthenus, natione Polonus), silny odłam (starorusini) uważał się za Rosjan i posługiwał się w życiu kulturalnym językiem rosyjskim, uważając mowę małoruską jedynie za gwara ludową. Ten kierunek był podsycony i zasilany przez Rosję która aż do wojny 1914 r. patrzyła na Galicję Wschodnią, jako na przyszlą swoją zdobycz.

Dopiero pod koniec ubiegłego stulecia zaczęto mówić o narodo-

Cała Polska.

(Telefonom od własnego korespondenta).

W piątek w całej Polsce odbyły się uroczyste obchody 10-tej rocznicy zwycięskiej bitwy pod Warszawą.

W Poznańskim i na Pomorzu uroczystości, zorganizowane pod hasłem odpowiedzi narodu polskiego na atak i zakusy Niemców, przybrały charakter spontanicznej manifestacji społeczeństwa.

Jak nas doszły wiadomości, uroczyste obchody odbyły się w Krakowie, Przemysłu, Drohobyczu, Rzeszowie, Katowicach, Zagłębiu, Dąbrowie Górniczej, Kaliszu, Zgierzu, Piotrkowie, Lublinie, Siedlcach, Sokołowie.

We wszystkich miastach powiatowych woj. warszawskiego oraz w szeregu osiedli pow. warszawskiego zorganizowano również solenne nabożeństwa i akademje dla uczczenia „Cudu Wisły”.

Sanacja wobec organizacji rolniczych i Stronnictwa Chłopskiego.

(Telefonom od własnego korespondenta).

Minister Janta-Polczyński przyjął na posłuchaniu vice-ministra Pierackiego i zastępcę szefa gabinetu prezydenta dr. Dziadosza. Wizyta ta dotyczy stosunków, panujących wśród stronnictwa chłopskiego i polityki w organizacjach rolniczych, gdzie stronnictwo chłopskie współdziała z sanacją.

Czyżby wybory do Rady Miejskiej Warszawy miały się odbyć w bieżącym roku?

(Tel. od własnego korespondenta).

Komisarz Jaroszewicz, zwolniony w swoim czasie przez Bartla, od 1 września zostaje mianowany z powrotem komisarzem.

Próbne balony niemieckich socjalistów.

(Telefonom od własnego korespondenta).

„Vorwärts” omawiając problem ogólnego pokoju pisze, iż Niemcy mogłyby zagwarantować Polsce nietykalność granic w zamian za połączenie Austrii z Niemcami.

Gazety pruskie o polsko-litewskim zbliżeniu.

(Telefonom od własnego korespondenta).

Pisma królewskie w korespondencji z Kowna utrzymują, iż na Litwie odczuwa się dążność do nawiązania stosunków z Polską. Miało to nastąpić na skutek interwencji Watykanu.

Depesza Ojca św.

WARSZAWA, (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał od Jego Em. ks. kardynała Kakowskiego depeszę treści następującej:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Spała. Otrzymałem polecenie od Ojca Świętego złożenia Panu Prezydentowi życzeń Jego Świątobliwości w dniu 15 sierpnia, w

którym Jego Świątobliwość łączy się z Nim w radosnych wspomnieniach z przed 10 laty, kiedy przebywał w Polsce. Nie mogąc udać się do Spały osobiście, przesyłam te życzenia telegraficznie. Oby Bóg błogosławił Polskę, oraz Jej Najwyższego Zwierzchnika. (—) Kardynał Kakowski.

Akademicy polscy w Brukseli.

BRUKSELA, (Pat.) — Studenci polscy, biorący udział w pracach międzynarodowego kongresu studentów, złożyli w sobotę rano na grobie Nieznanego Żołnierza wie-

niec z białych i czerwonych chryzantemów. Studentów polskich przyjmował jako delegat ministra obrony narodowej mjr. Hiernaux z wojsk lotniczych.

Planowa robota Niemiec.

Wszystkie siły zwrócą się na wschód.

GDANSK, (Pat.) W dzisiejszym numerze „Baltische Presse” zamieszcza pewien wybitny publicysta niemiecki artykuł, poświęcony propagandzie niemieckiej na rzecz rewizji granic. Autor pisze między innymi: niemiecka polityka zagraniczna jest drogą do wolności, pod którem to hasłem polityka zagraniczna Niemiec rozumie możliwość daleko idącej likwidacji traktatu wersalskiego, a pierwszym etapem na tej drodze była przedwczesna ewakuacja Nadrenji. Obecnie polityka zagraniczna Niemiec przechodzi do drugiego zadania, to

jest do korytarza. Nie są bowiem bezcelowe protesty gdańskie i propaganda Heimatsdienstu i czolowych przywódców Stahlhelmu, propaganda prasowa i t. p., pracujące równocześnie nie tylko w Niemczech, ale i w innych państwach na temat zmiany granic niemieckich. Propaganda ta musi wytworzyć atmosferę, w której wypadki graniczne, jak np. pod Gniwem zaczynają się powtarzać. Wszystkie siły niemieckie, które dotąd zwracały się formalnie w kierunku uwolnienia Nadrenji zwrócą się na Wschód z żądaniem rewizji granic.

Prasa francuska wobec oświadczenia Treviranusa.

PARYŻ, (Pat.) Ostatnie deklaracje ministra Treviranusa są w dalszym ciągu żywo omawiane przez prasę wszystkich odcieni. W „Echo de Paris” Pertinax pisze między innymi: Mamy tu do czynienia z polityką dobrze przemyślaną i akcją należycie rozważoną. Okupacja Nadrenji, która trzymała Niemcy w cuglach, dawała Polsce czas na konsolidację państwa. Z chwilą ewakuacji Nadrenji Niemcy rozpełtały ofenzywę

5 lat wcześniej. Ofenzywa ta niewątpliwie będzie prowadzona coraz usilniej. „L'Homme Libre” pisze: Republikańscy zdają sobie sprawę z tego, jak dalece te prowokacyjne manifestacje mogą zmniejszyć uczucia sympatji dla Niemiec w Europie. Dziennik podkreśla, że cpinja Polska jest zaalarmowana stałym wysuwaniem na porządek dzienny kwestji jej granic.

Czy jest wojna, czy jej niema?

TEHERAN, (Pat.) Tutejsze kółka miarodajne oświadczają, że nie wiedzą nic o przekroczeniu przez wojska tureckie granicy persko-

tureckiej. Podobnie nic niewiadomo tu o zajęciu przez Turków żadnego punktu strategicznego na wschodnich stokach Ahrdadgu.

wości „ukraińskiej”, zaludniającej zarówno Galicję Wschodnią, jak południe państwa rosyjskiego, i zjawia się kwestja „ukraińska”, jako zagadnienie przyszłości politycznej ziem, przez tę narodo-

Roman Dmowski.

Uroczystości 10-cia Cudu nad Wisłą.

Obok zamieszczamy szczegółowy opis obchodu 10-tej rocznicy Cudu nad Wisłą zarówno u nas w Wilnie, jak również w Warszawie.

Jak widać, pomimo niesprzyjającej pogody, przebieg uroczystości wypadł imponująco i społeczeństwo polskie dało dowód, iż doskonale rozumie doniosłość tego wypadku dziejowego, który rozegrał się przed dziesięć laty nad brzegami Wisły. Co ważniejsze, uroczystości 10-lecia „Cudu nad Wisłą” stały się nie tylko objawem wdzięczności dla tych, co życie w ofierze złożyli broniąc całości i niepodległości zmartwychwstałej Ojczyzny, lecz zarazem wyrazem troski o losy Ojczyzny, która przechodzi ciężkie przesilenie gospodarcze i polityczne, a w pierwszym rzędzie to ostatnie.

Nasze położenie międzynarodowe jest tego rodzaju, iż wymaga stałej czujności i gotowości do odparcia ataków nie tylko wrogów wschodnich lecz przede wszystkim zachodnich, którzy dziś nie kryją swych zaborczych względem nas zamiarów.

To też jednym z najważniejszych zadań uroczystości było wykazanie tym, co o zamachu na nasze ziemie zachodnie myślą, że Naród polski gotów jest bronić każdego skrawka ziemi ojczystej i w odparciu zakusów na całość państwa zawsze będzie jednolitym i zartym jak stal.

Świadczą o tem przemówienia wygłoszone na uroczystych akademjach, głosy które padły z tłumów i transparenty niesione w pochodach.

Żadne z ugrupowań biorących udział w tych uroczystościach nie starało się zdyskontować ich dla własnych celów politycznych, bo wszystkich owiewał jeden duch, duch szczerzej i gorącej miłości ojczyzny oraz troska o przyszłość i tę spuściznę, jaką nasze pokolenie przekazało następnym.

Podniosłego nastroju nie zdołały zakłócić drobne zgrzyty, wywołane przez zwolenników obozu buntu majowego i drobne szyskany ze strony tych, dla których hasłem jest nie dobro powszechne lecz „bajeczna karjera”.

Wiemy, że w Warszawie uniemożliwiono pochodowi dotarcie do Grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie miano złożyć wieniec; u nas w Wilnie usiłowano zakłócić porządek uroczystości przez rozrzucanie jakichś nieinteligentnie pisanych odezów i nasłanie prowokatorów usiłujących wznosić niewłaściwe okrzyki.

Wiemy również o tem, że ogłoszono bojkot nawet nabożeństwa za duszę bohatera kapłana s. p. ks. Ignacego Skorupki.

Moznaby wymienić znacznie więcej podobnych „wyczynów”, które świadczą jedynie o tem, jak dalecy są ich wykonawcy i projektodawcy od zrozumienia zarówno powagi chwili jak przede wszystkim duszy Narodu polskiego.

Zresztą nie mamy potrzeby nad postępowaniem podobnych indywiduali, ani reprezentowanych przez nich organizacji zbyt długo się zastanawiać. Oni sami siebie postawili poza nawiasem społeczeństwa polskiego i Naród polski stać na to, by przeszedł nad nimi do porządku dziennego.

W Wilnie.

Obchód Dziesięciolecia Cudu nad Wisłą rozpoczął się wysłuchaniem uroczystej sumy celebrowanej w Bazyle przez J. E. Arcybiskupa Wileńskiego ks. Jalbrykowskiego.

Przed ołtarzem pośród tłumy wiernych, których ledwo mogły zmieścić obszerne mury świątyni, stanęło przeszło dwadzieścia sztandarów organizacji społecznych, między szpalerami sokołów i młodzieży z S. M. P. Szczególnie podniosły nastrój panował podczas kazania wygłoszonego przez ks. Kuleszę, gdy ten święty kaznodzieja plastycznie uprzytomnił słuchaczom grozę dni sierpniowych i cudowne zwycięstwo armii polskiej.

Po mszy zebrane organizacje uszykowały się w pochód i z orkiestrą na czele ruszyły do ogrodu po-Bernardyńskiego, gdzie się miała odbyć akademja.

Pochód otwierali hallerczycy, następnie szli sokoli, akademicy, młodzież z S. M. P., cechy, związki zawodowe, młodzież Czerwonego Krzyża i inne organizacje.

Po za pochodem obu chodnikami płynął zwarty tłum, tak że plac przed muszłą w ogrodzie po-Bernardyńskim został natychmiast szczerze zalany, a znaczna część tłumy musiała zatrzymać się przed megafonami ustawionymi na teatrze letnim. Orkiestry umieszczone w różnych punktach ogrodu przygrywały aż do chwili rozpoczęcia Akademji.

Na podium przybranem kwiatami i chorągiewkami stanęły poczty sztandarowe i zasiadło prezydium akademji.

Przed trybuną zasiadł ks. Arcybiskup w otoczeniu duchowieństwa, a pierwsze szeregi krzesel zajęli przedstawiciele organizacji społecznych, licznie też były reprezentowane mundury wojskowe.

Zagałi akademję prezes Ligi Katolickiej p. Olszewski podkreślając doniosłość momentu dziejowego, gdy przed dziesięć laty hordy nawały bolszewickiej zostały odparte od bram Warszawy, a nieuchronna, zdawałaby się klęska, zamieniła się w tryumf polskiego oręża.

Podczas przemówienia rozentuzjzmowany tłum kilka razy wznosił okrzyki na cześć zwycięskiej armji.

Po przemówieniu przewodniczącego głos zabrał ks. dr. Kucharski. W starannie opracowanym przemówieniu przedstawił on rolę czynnika nadprzyrodzonego i cudowność zwycięstwa oręża polskiego, mimo tysiąca piętrzących się trudności, oraz chwilowej depresji, która ogarnęła armję i część społeczeństwa. Podkreślając szczególną łaskę Matki Bożej, Królowej Korony Polskiej zwrócił mowa uwagę na to, iż zwycięstwo odniesione zostało w dniu Jej święta.

Niestety przemówienie to musiało ks. Kucharski skrócić ze względu na ulewny deszcz, który zaczął padać. Jednakże tłumy, zgromadzone pod gołym niebem, mimo to wytrwały aż do końca akademji, tak że dalsi mówcy zabierali kolejno głos i program uroczystości nie uległ zmianie.

Po przemówieniu ks. Kucharskiego zabrała głos przedstawicielka organizacji kobiecych p. Weysenhoffowa, mówiąc o tem, co dał Cud nad Wisłą rodzinie i kobiecie polskiej. Z kolei zabrał głos mecenas Engiel. Przemówienie to poświęcone zagadnieniu włościarstwo-robotnicemu w związku ze zwycięstwem armji polskiej i uchronieniem ziem Rzeczypospolitej od zalewu czerwonego teroru, wypadło bodaj że najokazalej ze wszystkich.

Następnym z kolei mówcą był przedstawiciel młodzieży akademickiej p. Hałaburda, który podkreślił to, że młodzież, która się tak przyczyniła do zwycięstwa orężnego, ma obecnie przed sobą nie mniejsze zdanie, a mianowicie walkę z propagandą i defetyzmem szerzonym przez III-cią międzynarodówką.

Ostatnim z mówców był p. poseł Kownacki, który zabrał głos jako jeden z uczestników walk pod Warszawą. Przemówienie to, pełne entuzjazmu i zapału, wywołało szereg okrzyków na cześć jednoci i niezłomności polskiego ducha.

Na zakończenie chór „Hasło” pod dyktando p. Żebrowskiego, wykonał kilka pieśni i zakończył Chorałem, którego słowa pochwalili zebrani, mimo lejącego strumienia deszczu.

W przebiegu uroczystości zaśluga na podkreślenie postawa zebranych rzesz, które mimo przemoknięcia, dotrwały wiernie do końca i niewiulu było takich, którzy plac opuścili. Większość dotrwała do końca, bądź na placu, bądź gromadząc się pod sąsiednimi drzewami.

Mimo niepogody, przebieg całej uroczystości był podniosły. (B)

W Warszawie.

„Kurjer Warszawski” tak opisuje przebieg uroczystości obchodu zorganizowanego przez Komitet Obywatelski.

„Uroczystości rozpoczęły się o godz. 10 i pół zrana solennym nabożeństwem w archikatedrze św. Jana. Nabożeństwo celebrował, w asyście licznego kleru, J. Em. ks. kardynał Kakowski, który, pomimo niedyspozycji, pragnął sam przewodniczyć modliom wiernych. Piękne kazanie wygłosił znakomity kaznodzieja J. E. ks. biskup Słagowski, podnosząc w niem zasługę narodu polskiego w walce o ideały wiary i wolności.

Katedra przepelniona była rzeszą przedstawicieli związków, stowarzyszeń i cechów; wzdłuż nawy głównej stali chorągwie ze sztandarami. W prezbiterjum umieszczono poczet sztandarowy weteranów powstania styczniowego. Spiewał chór archikatedralny.

Po ukończeniu nabożeństwa związki i stowarzyszenia, uszykowane na rynku Starego Miasta, wyciągnęły się w długi pochód, krocząc przez plac Zamkowy, Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, plac Trzech Krzyży i Aleje Ujazdowskie ku Dolinie Szwaj-

carskiej, gdzie zapowiedziana była na godz. 1 po poł. uroczysta akademja. W pochodzie wzięło udział kilkanaście tysięcy osób, poprzedzanych przez orkiestrę sokola oraz k-lejarską.

Wieniec przyniesiony na grób Nieznanego Żołnierza, nie mógł być w pochodzie złożony na płytach grobowca, ponieważ przed gmachem sztabu głównego odbywała się w tymże czasie uroczystość, organizowana przez Federację. Ograniczono się więc do przedstawienia delegacji, która przedostawszy się przez uszeregowane na placu oddziały, złożyła pod kolumnadą pałacu Saskiego wieniec od uczestników obchodu dziesięciolecia „Cudu nad Wisłą”.

Jednocześnie inna delegacja pojechała na Powązki i złożyła tam na grobie Francuzów wieniec z napisem: „Wiernym sojusznikom”.

Akademja w Dolinie Szwajcarskiej odbyła się o godzinie oznaczonej nie w sali, lecz na placu koncertowym. Na estradzie zamienionej na trybunę prezydjalną, zasiadło prezydium w osobach pp. mec. Stanisława Kijeńskiego, gen. Eugenjusza de Henning-Michaelisa, plk. Franciszka Arciszewskiego i inż. Kozłowskiego, w otoczeniu przedstawicieli reprezentowanych w pochodzie stowarzyszeń. Na wstępie orkiestra sokola odegrała poloneza a-dur Szopena, poczem gen. Michaelis otworzył akademję przemówieniem, w którym wskazał na doniosłość obchodu rocznicy.

Następny mówca, ks. prałat Marceł Nowakowski, złożył hołd poległym w roku 1920 za wolność Polski. Plk. Arciszewski zabrał głos i powiedział, że żądna inna data, ale właśnie dzień 15 sierpnia, był momentem przełomu w świadomości narodu; w dniu tym naród dowiódł, że nikt niema prawa czynić mu zarzutu bierności lub tchórzostwa. Przedstawiciel „młodych” Obozu Wielkiej Polski, p. Tadeusz Bielecki, w gorącym przemówieniu wskazał hasła doby bieżącej, zaznaczając, że oparcie rządów na narodzie zrodzi siły dla odparcia niebezpieczeństwa, grożącego z zachodu. P. Zofja Zaleska, imieniem Narodowej organizacji kobiet, podkreśliła konieczność dążenia przez ojczyznę ku Bogu, oraz oświadczyła, że kobiety polskie nie cofną się przed najcięższymi ofiarami, kiedy interes ojczyzny tego będzie wymagał. Wreszcie przemawiający w imieniu Towarzystwa obrony kresów zachodnich mec. Szurlej mocno zaznaczył bezwstyd ubiegania się o nagrody za pracę, daną krajowi.

Wszystkie te przemówienia, przerywane częstymi oklaskami, były transmitowane przez radio. Orkiestra odegrała hymn narodowy oraz „Rotę” przy wtórze śpiewu zgromadzonych.

Na zakończenie jen. Michaelis powitał przedstawicieli powstańców wielkopolskich i odczytał depeszę do jen. Władysława Sikorskiego, składającego hołd poległym w roku 1920, poczem zamknęto akademję o godz. 3 po poł. śpiewem chóralnym „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Akademja w Dolinie stanowała tak ze względu na wysoką swadę przemówień, jak i na treść ich, skierowaną ku obronie prawa i polskiego stanu posiadania, silny akcent we wczorajszych uroczystościach. Hasła dnia: „Frontem na zachód!” i „Oparcie rządów na narodzie” zostały wyraźnie rzucone. To też, pomimo deszczu, który padał kilkakrotnie podczas przemówień, kilkutyśięcna publi-

SŁOWA BEZ PIEŚNI.

Mowy polityczne, wygłaszane w różnych sposobnościach przez osobistości, piastujące wysokie urzędy państwowe, z którymi wiąza się samo-zupełnie pewne wymagania poziomu i treści, bywają w krajach społecznie dojrzałych zajmujące nie tylko dla bezpośrednich słuchaczy i dla zwolenników, ale także dla szerokiego ogółu, bez względu na to, czy poglądy się podziela czy nie.

Każde przemówienie p. Stanleja, Baldwin'a, poprzednio pierwszego ministra brytyjskiego, obecnie przewodcy stronnictwa zachowawczego, od szeregu lat wygłaszane co parę miesięcy w różnych stronach Anglii, czyto na miejscowych zebraniach stronnictwa, czyto na ogólnokrajowych jego zjazdach, czy np. na złotych różnych grup i zrzeszeń, daje wskazówki ważne i wyraźne i jest znaczącym zdarzeniem politycznym.

Słynne były, w czasie gdy p. Poincaré stał na czele rządu we Francji, niedzielne jego mowy w wielu większych lub mniejszych miejscowościach Francji, wygłaszane często choćby na odsłonięciu pomnika, a mające światowy odgłos. Podobnie ostatnie mowy p. Tardieu'go, w końcu

czność, zapelniająca Dolinę, została w niej do końca.

Przy wyjściu zbierano ofiary na budowę pomnika na grobie jednego z bohaterów „Cudu nad Wisłą”, s. p. gen. Rozwadowskiego.

Miasto w dniu wczorajszym było udekorowane flagami. Porządek i powaga uroczystości nie były nigdzie i niczem zakłócone.

Także same obchody i akademje odbyły się we wszystkich większych miastach Polski. Szczególniej imponująco wyglądały uroczystości w Częstochowie.

Również w poszczególnych miejscowościach Ziemi Wileńskiej urządzono uroczystości, których opisy zapewne zamieścimy w najbliższych numerach, ale już obecnie mamy sprawozdanie z Podbrodzia, które też podajemy.

W Podbrodziu.

Dawno już chyba Podbrodzie nie widziało tak imponującej uroczystości, jak w dniu 15 sierpnia b. r. w 10-tą rocznicę święta Cudu nad Wisłą. Obchód ten urządzony został staraniem miejscowego koła Macierzy Szkolnej Z. W., a do Komitetu weszli: ks. rektor Bielański, p. pułk. Duchowski i burmistrz miasta p. Rożnowski. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w miejscowym kościele. Następnie w prostych lecz jakże serdecznych i mocnych słowach przemówił z amboną do licznie zgromadzonej ludności i wojska ks. rektor. Przypomniał on wszystkim, iż Cud nad Wisłą był cudem naprawdę, gdyż stał się za przyczyną Matki Najświętszej, która nieraz już ratowała naszą Ojczyznę od nieszczęść i zagłady. Modlił się więc dziś do Niej i prosił o dalszą opiekę. Po skończonej Mszy św. udam się do sali strażackiej na zapowiedzianą akademję. Po odegraniu „Roty” akademję zagałi ks. rektor Bielański. Następnie głos zabrał p. J. Cieszewski, który w swem przemówieniu zaznaczył, iż zwycięstwo nad hordami bolszewickimi zawdzięczamy łasce Bożej i bohaterstwu polskiego żołnierza, a nie tej czy innej jednostce zajmującej chwilowo chociażby najwyższe stanowisko w Państwie.

Dalszy ciąg programu zawierał: deklamację, śpiew, koncert orkiestry wojskowej. Została również odegrana okolicznościowa sztuka p. t. „Zew od morza”. Przebieg akademji naogół wypadł pomyślnie i wywołał w mieście dodatnie wrażenie. Zasadził jednak i w tym dniu zgody i miłości wypadek, który wywołał zgrzyt i niesmak. Przyczyną tego jak zwykle był miejscowy burmistrz, p. Rożnowski. „Dygnitarz” ten, mimo, iż sam należał do komitetu obchodu nie tylko nie pomógł, ale na każdym kroku utrudniał pracę ludziom, którzy urządzali obchód. Nawet sali odmówił. I dlatego akademja musiała się odbyć w szopie strażackiej. Nic dziwnego, sala jest tylko dla Strzelca i temu podobnych organizacji. Pan burmistrz żadnych uroczystości narodowych nie uznaje. On obchodzi tylko „święto” 19 marca i tylko wtedy wznosi okrzyki w rodzaju: „Niech żyją u m a r l i” (?) i „Niech żyje solenizator” (ma to oznaczać solenizant). Nic tedy dziwnego, iż wszyscy prawie w Podbrodziu mówią, iż 90 proc. słów używanych przez p. burmistrza jest dla niego samego niezrozumiałych. Nietylko jednakoż swoim słownikiem i swojemi przemówieniami wstawił się p. burmistrz. Są rzeczy dużo gorsze, o których w swoim czasie nieomieszkamy napisać.

Podbrodzianin.

wrotu majowego, p. prezes rady ministrów Sławek i p. jen. Rydz-Smigły.

Co powiedział p. prezes rady ministrów Sławek?

Przewodnie myśli jego przemówienia, które wiązało przeszłość z teraźniejszością, bez opuszczenia czegokolwiek istotnego, są następujące:

— „Z zasług rycerskich wywodziła się szlachta... Lepszą jej część znaniowały dwie zasady... Popierwsze w rycerskiej atmosferze wyrosła **rycerska moralność**, poczucie honoru, ambicja państwowa i żądza sławy... Drugą cechą, znanionującą naszą dawną przeszłość, było **przynawanie herbów** i szlachetwa tym, którzy wysiłkiem wojennym z rycerstwem się zrównali... Równość praw obywatelskich stanowi dzisiaj podstawę wyjściową dla wszystkich równa, lecz na skutek warunków przeszłości nie wszyscy mają poczucie odpowiedzialności za państwo, na losy którego mogą wpływ wywierać, trzeba ich pobudzić poprzez **elitę** ludzi umysłu i elitę ludzi charakteru...”

Niema w tem wszystkim nic a nic złego, przeciwnie, jest to i ładne i... bardzo znane.

Nauka o pochodzeniu szlachty polskiej, poprzez demysty Szajnochy i Piekosińskiego, aż do poglądu o wewnętrznym rozwoju szlachetwa, utrwalonego przez Balcera, przeszła w podreżnicę, a o znaczeniu nobilitacji pisał pięknie m. in. Stanisław Szczepanowski lub przystępnie dla szerokiego kół Antoni Choloniowski w rozważaniach o duchu dziejów Polski.

Nauka o znaczeniu elit społecznych obiega dzisiaj cały świat i z wykładów socjologicznych przeniosła się w programy polityczne.

Jeśli się wspomni, co i jak nieraz się mówiło na zjazdach legionistów, raczej cieszyć się trzeba, że o takich rzeczach i w taki sposób mówił p. prezes rady ministrów Sławek, cieszyć się nie bez uznania i nawet pewnej wdzięczności.

Ale trzeba stwierdzić, że to nie było przemówienie prezesa rady ministrów dające jakąś zwartą treść i jakieś uchwytne poglądy, związane z zadaniami i odpowiedzialnościami jego urzędu, których oczekuje się, choćby w najbardziej przelotnych rzutach myśli, w każdym wystąpieniu kierownika rządu.

Być może, iż narzucają się pewne myśli, wiążące te oderwane rozważania z obecną rzeczywistością, ale jakie?

Oto padają słowa:

— „...rycerska moralność, poczucie honoru, ambicja państwowa i żądza sławy...”

Czy to jest B. B.?

Albo też:

— „...balamucja społeczeństwo, **poniżając jego godność ludzką** i hamując proces jego rozwoju...”

A to o kim?

I wreszcie:

— „...to też nie **przywilejów** dla siebie żądać będziemy...”

To trzeba było powiedzieć istotnie w środowisku, z którego wyszło twierdzenie, że im się należą rządy w Polsce, bo rzekomo oni jedni mają zasługę odzyskania niepodległości.

Pozatem jednak, gdyby ktoś szukał w tej mowie jakiejś treści związanej z poważnymi sprawami państwowymi, nie znajdzie nic.

Przemówienie p. jen. Rydz-Smigłego zakreślone było bardzo ogólnie. Pewną przewagą przemówienia p. prezesa rady ministrów Sławka było to, że obrał on sobie przynajmniej jakiś przedmiot, stanowiący wątek mowy, mianowicie o nobilitacji i elicie. Natomiast przemówieniu p. jen. Rydz-Smigłego brak tej jednolitości, a składa się ono raczej z luźnych myśli tego rodzaju:

— „Dziś o nas mówią w kraju wszyscy, **wszyscy się nami interesują**, musimy stwierdzić, że jesteśmy opasani pleczolowitą opieką, musimy stwierdzić, że poprosztu jesteśmy benjaminkami prasy i placki... O co myśm się bili, gdyśmy maszerowali w r. 1914 pod dowództwem Komendanta? **Czyśmy się bili, powiedzmy, za Szwedów**, albo dla Zagłoby Niderlandów, czy innych jakichs egzotycznych obiektów? Billim się za Polskę i za polski naród... Jeżeli się mówi o **grupie narodu**, to trzeba mówić o nas, a nie o kim innym... Idea przewodnia działania jest ta, że **stałość nigdy nie zrodzi siły**... Macie do wyboru być albo pomocnikami Komendanta, albo **głog u nogi**, wybierajcie...”

Niema w tych zdaniach przeważnie niczego rażącego, jednym mogą się podobać mniej, a drugim więcej, ale to pewna, że więcej jest w nich polotu niż trzeźwej treści.

Jedno zdanie było wyraźne i w szersze kręgi społeczeństwa docierające:

— „Naszą rzeczą jest, ażeby gdyby ktokolwiek pokusił się zabrać Polskę **choź pędzi ziemi**, ażeby tam przy tej pędzi ziemi znalazła się **cała Polska**, ale nie jako męczennica, ale jako bojownica, aby tam tyle krwi się wylało, ażeby sięgała ona i wypłynęła daleko poza polski granicę...”

Pięknie, ale, jeżeli cała Polska ma się znaleźć w obronie, to dlaczego tylko słuchacze p. jen. Rydz-Smigłego mają być, wedle jego wyrażenia, wybrana... grupa narodu.

Może najbardziej zajmująca była w związku z ogólnymi cechami mowy p. jen. Rydz-Smigłego, nieco szubujący w powietrzu, taka chwila:

— „...O czem mam Wam jeszcze mówić, o przeszłości, teraźniejszości, czy przyszłości, czy **głosy o przyszłości** o żołnierce, czy o naszych wspomnieniach osobistych, czy o sprawach ogólnych... O przyszłości chcecie

CZEKOLADA DESEROWA

WEDLA

niedościgniona w smaku wyróżniona przez znawców dla swej przyjemnej goryczki. 682

bym mówił... Dziś chcąc mówić o przyszłości, trzeba mówić i o przeszłości...”

Zajmując mogło to być dlatego, że, jeśli p. prezes r. m. Sławek mówił o związku przyszłości z teraźniejszością, to p. jen. Rydz-Smigły jest podobno... przyszłością obozu władającego dziś w Polsce.

Ale przyszłość pozostała w mgławicy.

A cóż w tem wszystkim jest ważnego dla szerszych kół społeczeństwa?

Gdy jakaś grupa chwyciła rządy w kraju i sprawuje je przez kilka lat, każdy obywatel kraju, chce czy nie chce, musi starać się zdać sobie sprawę z treści tych rządów. Wiadomo, że rządzą. Ale czego chcą, co wiedzą i umieją, co mogą zdziałać?

Otoż okazuje się, że w przemówieniach produkujących osobistości obozu rządzącego, nie po raz pierwszy, ale jeszcze raz, niema treści, niema widnokregu, niema kierunku. Czy należy to przypisać jakiejś osobistej nieumiejętności obu mówców w Radomiu? Wcale nie, bo na tę treść rządów czekał kraj długo a po czterech latach przestał jej nadaremnie oczekiwać. Rządowi przewrotu majowego brak treści. To widzi cały kraj, nad tem zalamują ręce już i niektórzy zwolennicy.

Skoroz już p. prezes rady ministrów Sławek mówił w Radomiu o przeszłości, wystarczyło wspomnieć, że właśnie w tym roku święciła Polska 400 rocznicę urodzin Jana Kochanowskiego, syna ziemi radomskiej, aby sobie uprzytomnić, że i stary Radom i Polska 20 wieku warte są czegoś o wyższym poziomie.

Tracimy czas drogi na li-chocie.

Stanisław Stroński.

Z Litwy.

Woldemaras wciąż gada.

Chociaż na wygnaniu w Płotach, Woldemaras jednak nie przestaje zabierać głosu w sprawach politycznych i w tych dniach w liście do redakcji kowieńskiego „Volksblattu” wypowiedział swe zdanie o kwestji wileńskiej. Nadmienia on, że kwestja wileńska jest nie tylko istotą sporu polskoliteńskiego, lecz i ważnym zagadnieniem politycznym o międzynarodowym znaczeniu. Polacy, zabierając Wilno, uczynili tylko pierwszy krok w kierunku zagarnięcia całej Litwy, to też kwestja Wilna — jest dla Litwy kwestją jej istnienia. Nawiazanie chociażby najbliższych stosunków z Polską poprzez Wilno równałoby się przyznaniu, że Litwa zaczyna ginąć. Obecnie Polska bardziej niż kiedykolwiek, zbliżyła się do swego celu — zagarnięcia Litwy. Ustępstwa poczynione Niemcom w sprawie granic Polska skompensuje w Litwie. Litwa, nawiązując stosunki z Polską, jedynie przyspieszyłaby swą likwidację. Calej świat widzi, że Litwa jest słaba wewnątrz — tylko sami Litwini nie mogą tego dostrzec. Natomiast mocarstwa zdają sobie sprawę, że Litwa coraz bardziej się wykojeja. Nie wierzyły one nigdy, aby Litwini mogli być niepodlegli i oddanie ich pod opiekę innego państwa coraz bardziej się aktualizuje.

Myli się zdaniem Woldemarasa dr. Grinius, utrzymując, iż akcja prolitewska w Wileńszczyźnie byłaby wskazana. Otrzymując swobodę działania w Wileńszczyźnie. Litwa musiałaby dać ją i swym Polakom w Kowieńszczyźnie, co wkrótce doprowadziłoby do utraty niepodległości.

Polityka litewska jest niesłychanie bierna i może pociągnąć za sobą jedynie porażkę. Dziś Litwa stoi na rozdrożu i niewiadomo, czy zachowa swą niepodległość. Sytuacja coraz bardziej się pogarsza i nawiązanie stosunków z Polską byłoby dla niej ostateczną porażką. (w.)

Różnica zdań pomiędzy Litwą i Litwą w sprawie bałtyckiej.

Litewska urzędowa Elta donosi że w czasie posiedzenia delegacji litewsko-litewskiej w sprawie traktatu handlowego, które trwało 2 godziny omawiano istotę i zastosowanie klauzuli bałtyckiej. Wyjaśniła się pewna różnica zdań między delegacją litewską i lotewską.

Specjalna komisja przegląda dokumenty prof. Woldemarasa.

W tych dniach specjalna komisja w składzie 3 wiceprokuratorów i przedstawicieli policji kryminalnej przejrzała różne dokumenty, które znaleziono w mieszkaniu prof. Woldemarasa po jego zaarrestowaniu. Część tych

dokumentów zostanie prof. Woldemarasowi zwrócone.

Następnie donoszą, iż sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi przy szwajcarskim sądzie okręgowym, Jankus, odwiedził Płotele i na miejscu badał incydent niedozwolonej ucieczki prof. Woldemarasa.

Manewry w Oranach.

Z dn. 4 b. m. rozpoczęły się litewskie letnie manewry wojskowe w Oranach. W ćwiczeniach bierze udział artylerja oraz samoty. 11 b. m. przybył do obozu w Oranach naczelnik sztabu generalnego gen. Kubilunas.

Konfiskata mienia Olszauksa.

Prokuratura sądu okręgowego na mocy wyroku sądowego skonfiskowała już mienie Olszauksa. Zostało ono przekazane córce zabitej Ustjanowskiej celem pokrycia powództwa cywilnego, które wystawiła. Mienie to składa się z majątku i domu. W najbliższym czasie Olszauksas zostanie pozbawiony wszelkich przywilejów, z jakich korzysta obecnie w więzieniu.

Niedozwolone praktyki Woldemarasa.

Prokurator badający odebrane od Woldemarasa podczas rewizji papiery i dokumenty, niespodziewanie natknął się na dowody, iż będąc jeszcze w władzy, Woldemaras chciał umorzyć sprawę prał. Olszawskiego i wypuścić go na wolność. Jednocześnie stwierdzono, iż dotychczas Olszawski korzysta w więzieniu z ulg i przywilejów udzielonych mu jeszcze przez Woldemarasa. W związku z tem Olszawskiego pozbawiono wszystkich przywilejów osadzono z resztą więźniów i poddano obowiązującemu wszystkim rygorowi. w.

Z całej Polski.

Dożynki w Spale.

SPALA (Pat.) Już od samego rana dnia 15 b. m. ścigać zaczęły do Spaly pierwsze zastępy delegacji z całego kraju na doroczne dożynki u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w letniej jego rezydencji w Spale. Przybyły liczne i pełne młodzieńczego entuzjazmu delegacje młodzieży wiejskiej i przedstawicielstwa rolników ze wszystkich zakątków ziemi polskiej. W delegacjach tych reprezentowane są wszystkie istniejące na terenie państwa organizacje ludowe. W dniu 16 b. m. liczbę przybyłych do Spaly delegacji ludowych określić można na kilkadziesiąt, a ilość uczestników sięgała w godzinach popołudniowych do 10 tys. osób — Łowiczan, Pomorzan, Wielkopolan, Ślązaków, Kaszubów, Poleszuków, Kujawiaków, Kurpiów, Podhalan i t. d. Przybyli rozłożyli się wielkim obozem po lasach spalskich. Dzień sobotni wypełniły zawody sportowe, popisy i gry ludowe, zapoczątkowane biegiem sztafetowym o nagrodę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na trasie Tomaszów — Spala. W biegu tym wzięło udział kilkadziesiąt drużyn. Zawody objęły strzelanie i lekką atletykę i miały przebieg bardzo urozmaicony. Wieczorem w wielkiej, świeżo wykończonej hali sportowej odbyło się staraniem Związku Teatrów Ludowych przedstawienie regionalne, połączone z chórem. Wspaniałe wypadło „Wesele na Śląsku”. Delegacja z całego kraju napływają w dalszym ciągu.

Olbrzymi pożar w Poznaniu

POZNAŃ (Pat.) Jak donoszą dzienniki, ubiegłej nocy wybuchł olbrzymi pożar w fabryce Młynotwórci, S. A., w Rogoźnie. Pożar strawił między innymi szopy z maszynami młynskimi, wartości 400 tysięcy złotych. Pożar prawdopodobnie podłożyła zbrodnica ręka. Energiczne śledztwo trwa.

Zjednoczone Fabryki Maszyn „Unia” Tow. Akc. w Grudziądzu.

Do dzisiejszego nr. „Dziennika Wil.” dołączamy prospekt wspomnianej firmy pod tytułem: „Co czynić kiedy niema ceny na ziemi?” Firma produkuje parniki do kartofli, wszelkie narzędzia do uprawy ziemi, a mianowicie: plugi, brony, kultywatory, tudzież siewniki w najrozmaitszych wymiarach, zastosowane do każdego gospodarstwa, siewniki do nawozów sztucznych, grabie i t. d. O jakości wyrobów firmy „Unia” świadczyć może najlepiej fakt nagrodzenia ich na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu wielkim złotym medalem.

Fabryka „Unia” znana jest zaszczytnie nie tylko w całym kraju, lecz również zagranicą. Eksportuje bowiem wyroby swoje w najdalsze zakątki Europy, wszędzie przynosząc chlubę przemysłowi polskiemu. Polecamy przeto wspomnianą firmę życzliwie uważać czytelników.

W sprawie giełdy zbożowo-towarowej w Wilnie.

W dniu 13 sierpnia r. b. w lokalu Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych odbyła się konferencja w sprawie opracowywanego statutu przyszłej Giełdy Zbożowo-Towarowej w Wilnie.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele:

Wileńskiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Roln. — p. prezes Bortkiewicz, Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych — p. dyr. A. Kokociński, Związku Spółdzielni Polskich — p. dyr. Mażurkiewicz, Centralnej Kasy Spółdzielni Rolniczych — p. dyr. E. Bukowski, Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich — p. dyr. B. Cypko, Państwowego Banku Rolnego — p. dyr. L. Maculewicz.

Konferencja uznała za konieczne spowodować w projekcie statutu zmiany:

1) art. 4 w tym sensie, że członkami Giełdy mogą być osoby by fizyczne i prawne, prowadzące wymagane przez prawo księgi handlowe oraz że do Giełdy mogą należeć spółdzielnie, zrzeszenia w Związkach Rewizyjnych, przewidzianych ustawą o spółdzielniach.

2) art. 39: Rada Giełdowa winna składać się z 15 członków i 5 zastępców, wybranych z 5 list, przedstawionych przez grupy zawodowe członków Giełdy.

Następnie na konferencji uchwalono zwrócić się do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie o powołanie do Komisji, opracowującej statut Giełdy, 3 przedstawicieli reprezentujących:

Wileński T-wo Organizacji i Kółek Rolniczych; Związek Spółdzielni Polskich Oddział w Wilnie oraz Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych Okręg Wileński.

Tyle mówi nadesłany nam komunikat.

Wynika z niego, że sprawy dotyczące rolnictwa, jako też i spółdzielni rolniczych naszych Kresów załatwiano się w Wileńskiej Izbie Handlowej bez występowania opinii najbardziej kompetentnych czynników. Świadczy to niezbyt pochlebnie o metodach pracy Izby.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego dodatniego znaczenia, jakie „Giełda” może mieć dla naszego miasta, bo może wreszcie przestaniemy błądzić po macaku i beznadziejnie obserwować rażącą rozpiętość, jaka istnieje pomiędzy cenami u nas a w innych dzielnicach Polski (zarówno in plus, jak i in minus).

Ale skoro ta placówka ma należycie prosperować, to musi ona być zorganizowaną na zdrowych zasadach, o czem w pierwszym rzędzie winna pamiętać Izba Handlowa, a zwłaszcza jej sekcja rolnicza, która zbyt często marnuje swe wysiłki w kierunku całkiem niewłaściwym.

KOLEŻANKO! KOLEGO - MATURYSTO!

Będziesz wkrótce studentem!

Czy pomyślałeś już o organizacji akademickiej, do której wstąpisz?

Polska potrzebuje Obywateli świadomych swych zadań narodowych i zorganizowanych!

Środowiskiem Akademika - Polaka może być tylko organizacja narodowa!

KRONIKA.

Stracenie szpiega na wzgórzach Antokolskich.

Wczoraj rano na wzgórzach Antokolskich (za ul. Borową) wyrokiem Sądu Wojskowego w Wilnie w trybie doraźnym, został strzelany Teodor Głowacz, b. sierżant i komendant strażnicy K.O.P.

Wyrok wykonała sekcja żołnierzy w ilości 4-ch osób w obecności władz sądowych wojskowych, komendanta placu i ks. kapłana Aleksandrowicza. Delikwent zachował się spokojnie i nie pozwolił zawiązywać oczu.

Powodem tej strasznej kary była zdrada tajemnic wojskowych przez straconego T. Głowacza, który wspólnie z niejaką Leokadą Iżycką w ciągu 1 1/2 roku pracował na korzyść sowietów.

Iżycka osadzono w więzieniu na Łukiszczach. Będzie ona stawiona przed Sądem Okręgowym w Wilnie. (d)

Wiadomości kościelne.

— **Zjazd księży prześladowanych przez rząd zaborczy rosyjski.** Komitet organizacyjny zjazdu księży w Grodnie powiadamia, że zapowiedziany w Grodnie zjazd księży, prześladowanych przez rząd zaborczy rosyjski, rozpocznie się w dn. 20 sierpnia od uroczystego nabożeństwa dziękczynno-błagalnego, które odprawi najwięcej prześladowany kapłan o godz. 10-ej w Farze Grodzieńskiej.

Następnie na sali kościelnej im. króla Stefana Batorego, wobec uczestników zjazdu będą wygłoszone referaty, a po dyskusji i obradach zostaną uchwalone wnioski.

W drugim dniu zjazdu 21 sierpnia o tejże godzinie, zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za tych, którzy nie doczekali końca prześladowania. (d)

Na zjazd są zaproszeni ich Ekscelencje: Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński R. Jajbrzykowski i Ks. Arcybiskup Metropolita Monykowski E. Ropp, oraz Ks. Biskup Łoziński i Ks. Biskup Michalickiewicz.

Sprawy miejskie.

— **Rozszerzenie chodników.** W dniu wczorajszym Magistrat m. Wilna przystąpił do rozszerzenia chodników na ulicy Mickiewicza na odcinku od ul. 3 Maja do Styczniowej. (d)

Sprawy administracyjne.

— **Konwojowanie dezertorów.** Władze administracyjne ustaliły ostatecznie tryb postępowania przy konwojowaniu osób, uchylających się od służby wojskowej.

Dotychczas zdarzało się, iż komendant P. K. U. żądał od Komendy P. P., aby odstawił osoby, uchylające się od służby wojskowej konwojowała w dalszym ciągu policja.

Obecnie ustalono, że obowiązkiem ten nie ciąży na P. P. L. chwilą doprowadzenia uchylającego się od służby wojskowej do odnośnej P. K. U., komendant P. K. U. wyznacza do dalszego konwojowania podoficera, który zatrzymanego odstawi do formacji macierzystej lub do najbliższego garnizonu. (d)

Handel i przemysł.

— **Zamówienia rządowe dla przemysłu krajowego.** Izba Handlowo-Przemysłowa w Wilnie wniosła do władz centralnych memorandum w sprawie zamówień rządowych dla przemysłu krajowego województw wschodnich. Izba wskazuje na konieczność udzielania zamówień rządowych tylko firmom krajowym i prosi o wydanie specjalnych przepisów co do procedury wykonania zamówień, płatności i t. p. (d)

Poczta i telegraf.

— **Urząd pocztowy Wilno-Targi Północne.** Z dniem 10 września r. b. uruchomiony zostanie nadawczy urząd pocztowo-telegraficzny w ogrodzie Bernardyńskim z nazwą: Wilno—Targi Północne.

Urząd funkcjonować będzie do 28 września r. b. (d)

Sprawy samorządowe.

— **Na dom dla starców.** Na ostatnim posiedzeniu wydziału powiatowego sejmiku wileńskiego uchwalono przyznane przez urząd wojewódzki dla wydziału 3000 zł. na cele opieki społecznej przeznaczyć na urządzenie domu dla starców w N. Wilejce. Ma to być dopiero początek wzorowego urządzenia tego domu. w

Sprawy kolejowe.

— **Jeszcze w sprawie komunikacji podmiejskiej.** Poza rozkładami jazdy pociągów podmiejskich, o defektach których częstokroć mówi się i czyta w prasie, jedną z największych bolączek, na którą należy zwrócić uwagę Dyrekcji Kolejowej, jest sprawa braku odpowiedniego lokalu na przystanku „Kolonja Wileńska”.

Jak wiadomo, są tam przed szeregiem lat wybudowane dwa poddasza, które w porze letniej

Uczucie przepętnienia, nieprawidłową fermentacją w jelitach, uczucie pełności i wzdęcia w wątrobie, zastój żółci, bóle w bokach, ucisk w piersiach i bicie serca usuwa użycie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** zmniejszając zbytek przekrwienie mózgu, ucisk w oczach, sercu i płucach. Opinie lekarskie wskazują na nadzwyczajny efekt leczniczy, osiągnięty przy użyciu wody **Franciszka-Józefa** u ludzi, prowadzących siedlacy tryb życia. „adać w aptekach i drogerjach. 726—80

niewątpliwie mają swój sens, chronią bowiem oczekujących na pociągi podróźnych od deszczu i słońca. Gorzej jest jednak o ile chodzi i porę zimową — od mrozu poddasze nie ochroni.

Jest wprawdzie w końcu jednego z poddaszy zrobiona malusienka izdebka, mogąca pomieścić w najlepszym razie 25—30 osób, jednakże liczba podróźnych nawet w porze zimowej częstokroć przekracza 100 osób, a zawsze jest grubo większa od ilości jaką może pomieścić izdebka.

Położenie tej części podróźnych, a wśród nich dzieci, które zmuszone są jeździć do szkół, jest w całym tego słowa znaczenia nieznosne. Należy sobie bowiem uprzytomnić, iż w porze zimowej opóźnienia pociągów są na porządku dziennym, a oczekiwanie na pociąg na mrozie nie jeden przyplacić musi zdrowiem.

Podając powyższe „pod rozważenie” Dyrekcji, chciałoby się wierzyć, iż okaże ona dość zrozumienia dla tej istotnie palącej kwestji i zlembi zaradzi.

Sprawy uniwersyteckie.

— **Z lektoratu języka litewskiego.** Jak się dowiadujemy, na miejsce dotychczasowego lektora języka litewskiego w U. S. B., ks. W. Zajackowskiego, przeniesionego obecnie na mocy zarządzenia J. E. Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego do Koleńsk, został mianowany ks. K. Czibiras. (w)

Sprawy szkolne.

— **Kursy Koedukacyjne** z programem gimnazjum Państwowych im. „Komisji Edukacji Narodowej” pod protektorem Polskiej Macierzy Szkolnej. Przyjmują wpisy na rok szkolny 1930/31 do wszystkich klas gimnazjum. System półroczny. Przyjęcia odbywają się na podstawie egzaminu wstępnego lub świadectw szkolnych. Kancelarja czynna od 5—7 popoł. prócz niedziel i świąt. (Ul. Biskupia 12—6.

— **Przedszkole Polskiej Macierzy Szkolnej.** Zarząd Koła Pol. Mac. Szkolnej im. T. Kościuszki, ul. Turgielska 12, podaje do wiadomości rodziców posiadających dzieci w wieku od 4 do 7 lat, że zapisy dzieci do przedszkola, prowadzonego od kilku lat pod kierownictwem doświadczonej fachowo kierowniczkii rozpocznie się od 25. VIII r. b. codziennie od godz. 9 do 1 pp. w lokalu Koła.

Wszelkie informacje obecnie można otrzymać tamże od godz. 5 do 8 wiecz.

Sprawy robotnicze.

— **Rekrutacja robotników.** W dniu 14 b. m. w Brasławiu i 16 b. m. w Głębokiem odbyły się rekrutacje robotników na roboty rolne do Francji.

Zrekrutowano 130 robotników, których wyjazd nastąpi z Wilna w dniu 18 b. m. (d)

— **Likwidacja strajków.** Od dłuższego czasu trwające strajki w cegielniach i tartakach są na wygaśnięciu.

Robotnicy 8 strajkujących cegielni podpisali ze swymi pracodawcami indywidualne umowy, na mocy których właściciele podnieśli nieco stopę zarobkową. Właściciel jednej z cegielni podniósł płacę o 12 i pół proc., pozostających siedmiu ustalilo dla robotników następujące ceny: za 1000 cegieł i większego rozmiaru 5 zł., za 1000 mniejszych cegieł 4,50 zł.

Zgórą 300 robotników stanęło znów do pracy.

Likwidacja strajku w tartakach idzie oporniej. Narazie podpisano umowy jedynie z tartakami Parneza i Szejniuka. Umowy zostały podpisane na poprzednich warunkach, czyli ceny za pracę nie zostały obniżone, wszelako do umów wciągnięto zastrzeżenie, że o ile robotnicy innych tartaków zgoda się na niższe ceny, obie podpisane już umowy automatycznie stają się nieważne. w

— **Rozbieżne stanowiska właścicieli domów i dozorców.** Wczoraj rano w Inspektoracie Pracy odbyło się posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w sprawie zatargu dozorców z właścicielami domów. Na posiedzeniu właściciele domów, jak zwykle, nie stawili się.

Wobec tego N. Kom. Rozjemcza wyznaczyła termin do środy w celu dobrowolnego porozumienia się właścicieli i dozorców. O ile do tego terminu porozumienie nie nastąpi, we środę sprawa zostanie rozstrzygnięta w drodze przymusu. w

Z życia stowarzyszeń.

— **Letniska Stowarzyszenia Urzędników Państwowych Rz. P.** Komisja Uzdrowskowa przy Zarządzie Głównym S. U. P. Rz. P. podaje do wiadomości, iż w

pensjonatach, prowadzonych przez nią w Druskienikach, Kazimierzu nad Wisłą, Kosowie, Lancoronie, Uniejewie i Ustroniu na Śląsku Cieszyńskim pozostało jeszcze po kilka miejsc wolnych na miesiąc sierpień i połowę września.

Ceny pokoiu wraz z całodziennym utrzymaniem od 5 — 7 zł. dziennie.

Zgłoszenia przyjmuje biuro Zarządu Głównego S. U. P. Warszawy, Chmielna 17 m. 5 w godzinach od 9—15 i od 18—20, tel. 132—80.

— **Liga Katolicka parafji ŚŚ. Apostołów Filipa i Jakóba w Wilnie.** W związku z odezwą Komitetu Akademickiego Medalu „Cudu nad Wisłą” w Warszawie, Liga Katolicka parafji ŚŚ. Apostołów Filipa i Jakóba w Wilnie urządziła akademję ku uczczeniu 10-letniej rocznicy „Cudu nad Wisłą”.

Akademja odbędzie się w Sali parafjalnej w dniu 17 sierpnia b. r. o godz. 12 m. 30. Jednocześnie Zarząd Ligi powiadamia, że Komitet loterji fantowej, mającej się odbyć w dniu 31 sierpnia b. r., urzęduje codziennie, za wyjątkiem świąt, od godz. 10-ej do 12-ej i od 16-ej do 18-ej w lokalu p. Mieczysławowej Jeleńskiej, Mickiewicza 19, m. 2, gdzie i należy składać zebrane fanty i ofiary.

Nadmienia się przy tem, że czysty dochód z loterji fantowej przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe wszystkich organizacji wchodzących w skład Ligi

Sprawy litewskie.

— **Profesor estoński bada język litewski w Wileńszczyźnie.** Z Estonji przybył do Wilna młody językoznawca estoński prof. Piotr Arumaa, który po przestudjowaniu starych rękopisów litewskich w Litewskim Towarzystwie Naukowym w Wilnie jeździ obecnie po prowincji i bada język litewski. Językoznawca zwiedził już Zdzięciół, Łazduny i Dziewieniszki, obecnie zaś bawi w Gierwiatach. Bada on język litewski bardzo gorliwie i niektóre jego osobliwości notuje na patefonie. Jeszcze w roku bież. ma wydać wielkie dzieło o języku litewskim.

W ten sposób język litewski w Wileńszczyźnie studjują obecnie dwaj profesorowie: Litwin prof. J. Gerulis i Estończyk prof. P. Arumaa. (d)

— **Kara prasowa.** Sąd powiatowy rozwał sprawę redaktora miejscowego pisma litewskiego „Vilniaus Rytėjus” J. Nawikasa, pociągniętego do odpowiedzialności za zamieszczanie w piśmie spisu ofiar przysyłanych Litwinom skazanym za awantury w kościele w Hudućiszczach.

Po rozważeniu sprawy J. Nawikas został skazany na 200 zł. grzywny, lub miesiąc więzienia. (w)

Sądy.

— **Nowy sędzia Sądu Apelacyjnego.** Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował sędzię Sądu Okręgowego w Grodnie, Bronisława Dudzińskiego, sędzią Sądu Apelacyjnego w Wilnie. (d)

Różne.

— **Hojna ofiara.** Dostojny gość z Ameryki, proboszcz parafji w Shenandoah (Filadelfja), ks. Jan Mickun odwiedził wczoraj remontujący się obecnie kościół wojskowy (po-Trynitarski) na Antokolu, gdzie złożył na ręce rektora kościoła, prezesa komitetu i kolegi z ławy szkolnej, ks. Jana Żywickiego 4.000 zł., jako wotum wdzięczności „Cudu nad Wisłą”.

Niejednokrotnie to już notujemy w prasie hojne wsparcie, uczynione przez Czciwego Gościa z Ameryki, ks. J. Mickuna, na cele dobroczynne w Wilnie, chlubnie świadczą one o wysokości Jego patriotyzmie i głębokim umiłowaniem sprawy katolickiej.

Kronika policyjna.

— **Samobójstwo posterunkowego.** 15 bm. w lesie okolo folw. Zatoła znaleziono trup posterunkowego Trejderowskiego Bernarda z 3-go komisariatu, który pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w usta. Przyczyna nieustalona. Zwłoki w kostnicy szp. św. Jakóba. Dochodzenie w toku.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Miejski w „Lutni”.** Dziś w dalszym ciągu pełna wytwornego i subtelnego humoru doskonała komedia Verneuil’a „Kochanek Pani Vidal”, która cieszy się niesłabnącem powodzeniem dzięki doskonałej grze całego zespołu z Wernicz i Ziemińskim w rolach naczelnych, oraz efektownej wystawie scenicznej.

Codziennie odbywają się przygotowania do wystawienia ostatniej nowości współczesnej komedji Z. Kaweckiego „Para nie para”.

Jutro „Kochanek Pani Vidal”.
— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** „Papa”. Bogactwo treści, niepospolita ilość pierwszorzędnych dowcipów i niesfobolnego humoru, a wszystko to zabawionym szczerym sentymentem i urokiem poezji składa się na całość pogodnej komedji Caillaveta i Flerza „Papa”, której codzienne przedstawienia cieszą się wielkim powodzeniem artystycznym. „Papa” w przyszłym tygodniu schodzi z repertuaru z powodu urlopow niektórych artystów.

W przyszłym tygodniu ukaże się jedna z najlepszych komedji Korzeniowskiego „Majster i czeladnik”.

Przedstawienia dopełni wartościowa komedia Bliźnińskiego „Marcowy kawaler”.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 385 mtr.

Program:

Niedziela, dnia 17 sierpnia 1930 r.
Transm. Dożynek ze Spaly.
a) 9,00. Msza św. z kazaniem ks. Bisk. Bandurskiego.
b) 11,30. Transm. defilady przed p. Prezydentem Rzplitej.
12,05. Gramofon.
13,00. Komunikat meteorologiczny.
13,10. Transm. z Warsz. „Zwyczajnie” zniwiarskie luđu polskiego — odcz. wygl. prof. St. Poniatowski.
13,30. Koncert z Warszawy.
14,00. Transm. ze Spaly (dalszy ciąg) Składanie wieńców p. Prezydentowi.
16,15. „Z przed dziesięciu lat”. Tr. z Warsz. Audycja poświęcone rocznicy „Cudu nad Wisłą”. Rozpoczyna przemówienie gen. Rydz Smigły.
19,00. „Zołnierska dola - niedola”, pog. wygl. dr. W. Charkiewicz.
19,25. Odcinek powieściowy.
20,00. Audycja literacka: „Legenda” St. Wyspiańskiego.
20,30. Transm. z Warsz. Dalszy ciąg audycji p. l. „Z przed dziesięciu lat”.
22,15. Muzyka taneczna.

Poniedziałek, dnia 18 sierpnia 1930 r.

11,58. Sygnal czasu z Warszawy.
12,05. Gramofon.
13,00. Komunikat meteorologiczny.
15,00. Odczyt turystyczny - krajoznawczy z Warsz.
17,20. Kom. sportowy.
17,35. „W świetle rampy” T. Lopałewski.
18,00. Koncert z Warsz.
19,00. Opowiadanie dla dzieci.
19,25. „Przez białe okulary” wesoly feljeton podróźny cz. III „Górny Śląsk, Poznańskie, Kongresówka i Pomorze”, wygl. art. dram. Leon Wollejo.
20,00. Koncert i muz. taneczna.

Co nowego w Radjo?

Do Wilna powrócił...
Pod powyższym tytułem usłyszymy szereg pogadanki dyr. W. Hulewicza. Najbliższa nosi tytuł „Co widziałem na Śląsku” zostanie nadana dn. 20 b. m.

Nowoczesna muzyka Elektryczna.

Na tegorocznym pokazie stacji radiodowodzialnej wyższej szkoły muzycznej w Berlinie zaprezentowane zostały eksperymenty nowoczesnej muzyki elektrycznej przy pomocy nowego elektroakustycznego instrumentu, wynalazku Trautweina. Na podstawie swojej nowej teorii syntezy dźwięków Trautwein wydoława oślniewające przejścia w barwach dźwięków. Jego zamiarem jest, aby muzykowi dostarczyć nowego instrumentu, takiego mianowicie, któryby dawał tony, nieograniczone w głębiach skali i barwie. Przy demonstracji instrumentu jego twórca nie posługiwał się żadną z dotychczas istniejących kompozycji, lecz takimi utworami, które były ad hoc napisane i które otwierały przed muzykiem nieograniczone możliwości tonów. Sposób użycia tego instrumentu jest prawie taki sam jak wszystkich instrumentów symfonicznych.

Świetny koncert solistów.

Poraz ostatni w tym roku usłyszymy znakomitego tenora Mieczysława Saleckiego w czasie wieczornego koncertu dn. 20 b. m. Poza Saleckim usłyszymy znaną pianistkę p. R. Benzelową.

Z KRAJU.

Opętające mordy obłąkanego.

Z Baranowicz donoszą, iż wczoraj o godz. 5 rano we wsi Krele pow. baranowickiego zdarzył się nienotowany tu dotychczas wstrząsający wypadek. Mianowicie: niejaką Platon Sidko lat 21, dostawczy ataku szału porwał siekierę i kilkoma uderzeniami w głowę zamordował swoją matkę, poczem wybiegł z krwawiącą siekierą na ulicę wsi i począł rąbać spotykające osoby. Szaleniec ciężko zranił siekierą Aleksandra Pietkiewicza, jego żonę Rozalję, L. Pietkiewską i Jana Grygorowicza, których z rozplatanymi czaszkami odwiezio-

no w stanie beznadziejnym do szpitala. Miejscowi włóścianie, uzbili się w cepy i kosy i ruszyli na obłąkańca, który na widok większego tłumu zabarykadował się w stodole.

Rozwścieczony tłum począł łamać drzwi stodoly. Wówczas furjat podpalil stodolę a sam dostał się na dach, skąd usiłował skoczyć na ziemię. W trakcie tego palący się dach stodoly runął wraz ze znajdującym się na nim Sidką.

W zgłiszczach stodoly znaleziono zwglone zwłoki szaleńca.

Poćgic za komunistami na granicy sowieckiej.

Nocy onegdajszej na odcinku granicznym Domaniewicze w rejonie wsi

Burza w pow. brasławskim.

Onegdaj powiat brasławski nawiedziła silna burza, połączona z wielką ulewą i uderzeniami piorunów.

nach drogi, oraz pozalewała ogrody i pola ze zbożem.

We wsi Jadwigowo, gm. kurzeniskiej, wskutek uderzenia pioruna spłonęły 2 budynki gospodarskie braci Adama i Michała Sokolowa.

Rozszarpany granatem.

We wsi Dąbkowice, gm. jawińskiej, onegdaj nastąpiła eksplozja w domu Paluszkiwicz, którą spowodował 13-letni syn Stanisław przez wrzucenie do palącego się pieca zapalnika granatu.

Wskutek wybuchu rozszarpany został Stanisław Paluszkiwicz, oraz zraniony ojciec jego.

Podpalenie z zemsty.

Z powiatu Święciańskiego donoszą, iż wczoraj spłonął cały dobytek z domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarskimi Popinięgosowej Michaliny i Izabeli.

do winy przyznała się i oświadczyła, że dokonała podpalenia przez zemstę za uwiedzenia męża jej przez I. Popinięgosową.

KRONIKA LIDZKA.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę kaplicy cmentarnej w Lidzie.

W niedzielę 10 sierpnia, odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowej kaplicy cmentarnej na Wismontach w Lidzie.

czystym nabożeństwie w kościele parafialnym, bardzo licznie zgromadzona ludność udała się z procesją na cmentarz, gdzie ksiądz dziekan Bojaruniec wygłosił okolicznościowe kazanie, po czym dokonał aktu poświęcenia kamienia węgielnego.

W krótkim już czasie powstanie na cmentarzu w Lidzie kaplica murowana, wybudowana z funduszu całego społeczeństwa lidzkiego, które od kilku lat składało na ten cel datki na ręce ks. dziekana lidzkiego.

Pożar.

W dniu 10 sierpnia we wsi Podweryżki, gminy bieniakońskiej, wybuchł pożar, który ogarnął w jednej chwili całe gospodarstwo Jana Szczerby.

DOŚWIADCZONY ARCHYTEKT, NOWOCZESNY PRZEDSIĘBIORCA BUDOWLANY, PRZEMYSŁOWIEC, WŁAŚCICIEL HOTELU KAŻDY OBYWATEL, ZAMIERZAJĄCY BUDOWAĆ

HERAKLITH

wysoce izolująca, ogniotrwała, lekka płyta budowlana jest materiałem, którym się buduje: SZYBKO, SUCHO, CIEPŁO I TRWAŁE.

Zamierzacie wybudować dom, nadbudować budynek masywny, rozbudować poddasze? Zamierzacie postawić lekkie ściany działowe, tłumiące dźwięki i zabezpieczające ciepło?

to dla wszystkich tych budowali najodpowiedniejszym materiałem jest HERAKLITH — niedościgniony w cenie i trwałości — zawsze niezawodny.

AUTORYZOWANE PRZEDSTAWICIELSTWA:

G. Piotrowski, Wilno, ul. Trocka 11 m. 9. Rejon zastępczy: województwa: Wileńskie, Nowogródzkie, Poleskie.

Żądajcie wszędzie NECTAR POMARAŃCZOWY orzeźwiający napój bezalkoholowy. Wyl. wyrobu fabr. «Nektar».

HEMOROJIDY STAN ZAPALNY KRWAWIENIE W WEDZENIE USUWA HEMORIN KLAWE

Hurtowa sprzedaż Cementu Syndykatu cementowni Polskich po CENACH FABRYCZNYCH M. DEULL, WILNO

UWAGA, MATKI! Dawajcie Dzieciom CZEKOLADĘ „ZDROWIA” FABRYKI A. PIASECKI

spokój i wypoczynek... LEKARZE DOKTOR ABŁAMOWICZOWA

LETNISKA. Letniska z utrzymaniem w majątkach ziemskich w Nowogródkiem i Wileńskim województwie.

ROŻNE NAJLEPSZY WĘGIEL górnośląski koncert „PROGRES” oraz KOKS wagonowy

UWADZE wynajmujących pokoje z utrzymaniem, dla uczni i uczenie.

Mieszkania i pokoje Pokój do wynajęcia. Ogłądać od 4 do 5 godz. ul. Dąbrowskiego 10 m. 7.

Mieszkanie 5 pokoi z kuchnią (dom osobny w ogrodzie) do wynajęcia. Filarecka 25 (Zarzecze).

MEBLE Od r. 1843 istnieje WILENKIN ul. Tatarska 20.

PIWO ŻYWIECKIE Arcyksiążęcego Browaru w Żywcu.

Miejski Kinematograf Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

PIERWSZY DŹWIĘKOWY KINO-TEATR «HELIOS» ulica Wileńska № 38.

PIERWSZY DŹWIĘKOWY KINO-TEATR «HOLLYWOOD» MICKIEWICZA № 22

MATURYCZNE I DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY „WIEDZA” Kraków, ul. Studencka 14-1.

W roku szkolnym 1929-30 zdali egzamin z pomyślnym wynikiem następujący uczniowie (-nice) naszych Kursów:

Egzamin dojrzałości Ochędzko Bronisław w Państw. Gimn. w Stanisławowie, Laś Marjan w Państw. Gimn. VII w Krakowie, Radzicki Józef w Państw. Gimn. w Poznaniu, Chwiśtowa Ksawera, Niezgoda Zdzisław Stanisław, Ekstein Moses, Bester Mojżesz, Brandówna Helena, Marzurykówna Paulina, Repc Marcin, Chryśtowski Stefan, Wajdowicz Andrzej

1000 zł. miesięcznie Panów intel. wyzn. rzymsko-katol. energicznych poszukujemy dla stałej akwizycji.

AKUSZERKI AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5.

NAUKA Udziałem korepetycji w zakr. Gimnazjum 19-31. 3-6 Mickiewicza 19-31.

KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem) Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

ZDRÓJ ŻYWIECKI, MARCOWE, PORTER I „ALE” Odnaczone najwyższymi nagrodami w kraju i zagranicą.

Dramat wielkich uczuć wielkiego człowieka aktów 12. W rolach głównych: Fryderyk Szopen—Pierre Blanchar, Marja Wodzińska—Mary Bell, George Sand—Germaine Langier, Delfina Potocka—Zofja Zajczkowska, Antoni Wodziński—Stefan Czacki.

Wielki Przebój Dźwiękowy! Fascynujący dramat erotyczny. Mistrzowska gra.

Paramount ogromnym nakładem trudu i pieniędzy odzwieczniła najlepszy reż. twórcy „Ben-Hura”—Freda Niblo w/g powieści największego z pisarzy hiszpańskich Wincenta Blasco Ibaneza.

Największy wybór FOTO-APARATÓW NAJSŁYNNIEJSZYCH FIRM „OPTYK RUBIN” WILNO, Dominikańska 17, tel. 10-58.

Samochód wykładany skóra w b. dobrym stanie na nowych oponach sprzedam tanio

Planina najslyniejszej firmy „Erard” oraz Bettina i K. A. Fibigera, uzamknęte za najlepsze w kraju, sprzedaje na dogodnych warunkach.

MAJATEK obszaru 56 dziesięcin, w pow. Dziśnieńskim, odległy o 3 km. od miasta, 1 km. od autobusów, w niezwykle uroczym położeniu, nad rzeką z zabudowaniami i ogrodem, bez długi, jest hipoteka — zaraz do sprzedania.

SPRZEDAŻ SLEDZIE KRÓLEWSKIE mało solone, tłuste, szluka 60 gr. poleca firma ZWIEDRYŃSKI Wileńska 29.

MEBLE Od r. 1843 istnieje WILENKIN ul. Tatarska 20. nadeszły nowości JADALNE, MEBLE SYLABONOWE, kredensy, stoły, szafy łóżka i t. d. Wikwintne, Mocne, Niedrogo. Sprzedaż na raty.

MEBLE Od r. 1843 istnieje WILENKIN ul. Tatarska 20. nadeszły nowości JADALNE, MEBLE SYLABONOWE, kredensy, stoły, szafy łóżka i t. d. Wikwintne, Mocne, Niedrogo. Sprzedaż na raty.

FLY-TOX bo tepi owady i robactwo

HEMOROJIDY! Czołki hemoroidalne „Varicol” Gąsiekiego (z kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie, zmniejszają guzy, żyłaki.

D-H. K. Rymkiewicz Ul. Mickiewicza 9. Poleca w największym wyborze OBICIA pap. (tapety) z fabryk krajowych od zł. 1,50 gr.

Meble STYLOWE i nowoczesne B-cia OLKIN. w wielkim wyborze polecają Wilno, ulica Niemiecka 3, telefon 362.

PIELĘGNIARKA z kilkuletnią praktyką przyjmuje opiekę nad ciężko chorymi. Popowska 8 m. 7.

LOKALE Rządca gosp. wykwalifikowany w Pozańskich majątkach z najlepszymi świadectwami.

Odstępnie lokal nadający się na jadłodajnię-piwiarnię Dominikańska 17 m. 8-a.

ZGUBY Skradzioną książkę wojskową wydaną przez PKU w Świecianach na imię Stanisława Pietkiewicza zam. w Kupczelowie gm. Jody unieważnia się.

SPRAWY MAJĄTKOWE Poszukuję terenów zdanych do urządzenia ogrodów dochodowych w obrębie do 20-tu kilometrów od miast Wilna lub Nowogródka.

OKAZJAI za 16,000 zł. sprzedam domek bez lokatorów, nie obdużony, w dobrym stanie, o jednym mieszkaniu 3 pok. i kuchnia z wygodami, własny wodociąg, łożenka, elektryka, ogródek, drzewa owocowe.

Proza. On: — Moja najdroższa, daj mi całusa... Jeszcze jednego... Jeszcze jednego... Ona: — Dlaczego nie powiesz mi więcej? Daj mi trzy całusy?